

Stanisław C. Napiórkowski

"Marie, Mère de Dieu. Rencontre spirituelle et théologique 1988", Venasque 1989 : [recenzja]

Collectanea Theologica 61/2, 191-193

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

go ewangelistę, słusznie uczynił, temat bowiem najostrzej i najpełniej występuje u najmłodszego z wielkiej czwórki ewangelistów.

Ekspozycji myśli ewangelisty Jana w omawianej kwestii ks. Uglorz dokonał w trzech rozdziałach: *Chrystus epifanią Boga* (s. 53—95), *Chrystus Bogiem wśród nas* (s. 97—137) i *Chrystus Bogiem dla nas* (s. 139—181). Rozdział pierwszy najpierw omawia epifanię Ojca w Synu, czyli relację ojcostwa i synostwa, następnie epifanijne formuły i pojęcia: *Syn postany przez Ojca, Prawda, Światłość i Świadectwo*. Rozdział ten, od strony formalnej — proponuje dwa osobne punkty, które jednak winny stanowić raczej jedną całość, mianowicie 3.1. *Słownictwo epifanijne* i 3.3. *Epifanijne formuły i pojęcia*. Rozdział *Chrystus Bogiem wśród nas* analizuje tytuły *Syn Boży, Logos* i *Ego eimi* oraz te wypowiedzi chrystologiczne, w których mówi się o Bogu w Chrystusie. W rozdziale *Chrystus Bogiem dla nas* autor omawia tytuły: *Zbawiciel* i *Baranek Boży* oraz zdania: *Ja jestem żywot, Ja jestem chlebem żywota, Źródło wody życia, Ja jestem zmartwychwstanie, Ja jestem Światłością świata, Ja jestem dobrym pasterzem, Ja jestem drzwiami dla owiec, Ja jestem droga, Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, Ja jestem prawda* oraz kilka tekstów Jana wyrażających myśl o jedności działania Syna z Ojcem jako znaku zbawczej obecności Boga.

Trzy wspomniane rozdziały, zasadnicze dla pracy, zostały poprzedzone rozdziałem *Obecność Boga według Starego Testamentu* (s. 23—52). Oczywiście, Stary Testament stanowi ważny — choć nie jedyny — kontekst Janowej teologii. Wykład myśli czwartego ewangelisty skorzystał na ustawieniu jej na tle Starego Testamentu. Budzą się jednak dwa zastrzeżenia: 1. Wprowadzenie tego starotestamentowego wykładu do korpusu rozprawy zaburzyło jej poprawną strukturę. Czy nie wystarczyłoby myśl starotestamentową — w skróconej formie — przypomnieć we wstępie, a wszystkie rozdziały poświęcić Janowi? 2. Jeśli Stary Testament uznano za tak bardzo potrzebny, że poświęcono mu cały pierwszy rozdział, czemu całkowicie pominięto ten temat u trzech młodszych ewangelistów? Przecież mogą oni stanowić nie mniej interesujące tło dla Jana niż Stary Testament.

Z punktu formalnego recenzent musi zwrócić uwagę na brak we *Wstępie* jasnego sformułowania problemu i problematyki, omówienia stanu badań oraz przyjętej metody; również na brak jakiejś jednej normy w sporządzaniu bibliografii oraz not w przypisach, na wprowadzenie sigłów literowych (a., b., c.) do przyjętego dziesiętnego systemu podziału. W wykazie literatury z pożytkiem można by pominąć pewną liczbę pozycji zbyt ogólnych (O t t o, L e e u w, L e v i - S t r a u s s, T i l l i e t e), a wydzielić opracowania. Przyjemność lektury zbyt często i zbyt brutalnie maści niestaranność przygotowania tekstu do publikacji.

W sumie ks. Uglorz dał monografię z zakresu teologii biblijnej interesującą zarówno badaczy chrześcijańskiej kultury, jak biblistów i teologów systematyków. Podejmując temat nie z marginesów, ale z samego centrum teologii chrześcijańskiej, rozwinął go w sposób przejrzysty i wyczerpujący, przekładając zasadniczo udaną syntezę, której dotąd brakowało w literaturze przedmiotu. Rozprawa zasługuje na pozytywne przyjęcie jako cenne dopełnienie aktualnego stanu wiedzy nowotestamentalnej. Na szczególnie pozytywne przyjęcie zasługuje wykazany zmysł syntezy.

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv, Lublin

Marie, Mère de Dieu. Rencontre spirituelle et théologique 1988, Venasque 1989, Editions du Carmel, s. 330 (Centre Notre-Dame de Vie).

Książka świadczy o obecności karmelitańskiego charyzmatu w przeżywaniu Roku Maryjnego. Zawiera konferencje ze spotkań poświęconych mariologicznej refleksji, modlitwie i dzieleniu się. Kontemplacji misterium Maryi

towarzyszy poszukiwanie głębszego zrozumienia własnego chrześcijańskiego powołania. *Marie, Mère de Dieu* zawiera 12 odczytów: *Maryja z Nazaretu* (s. 11—28) — D. Ponnau, *Wypadało, by matka zbawionych była Żydówką* (s. 32—46) — M. de Goedt, OCD, *Zwiastowanie Maryi jako początek Nowego Przymierza* (s. 39—72) — I. de la Potterie, SI, *Teologia wspólnotowa oraz maryjna ikonografia przed Soborem w Nicei*, 325 (s. 75—99) — A. Quacquarelli, *Wino z Kany* (s. 103—131) — Y. de Andia, *Maryja jako eschatologia Kościoła* (s. 135—145) — J. M. Garrigues, *Aspekty teologii maryjnej w liturgii i duchowości bizantyjskiej* (s. 149—184) — B. Dupire, *Miejsce Matki Bożej w ludowej pobożności średniowiecza* (s. 187—211) — F. Rapp, *Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort a Szkoła Beruliańska* (s. 215—240) — L. Sankale, *Maryja w modlitwie Péguy* (s. 243—273) — T. Martin, *Kontemplatywne odkrywanie Maryi* (s. 277—296) — F. Retoré, *Panna Maryja jako matka w pełni w kontemplacji ojca Marie-Eugène od Dzieciątka Jezus* (s. 300—327) — F. M. Lethel, OCD.

Książka została przeznaczona „dla szerszych kręgów”, autorzy zatem zadbali o przystępność wykładu. Niektóre referaty mają charakter wyraźnie popularyzująco-ascetyczny (Ponnau, Quacquarelli, Garrigues, Lethel, Retoré). Teologiczną ozdobą tomu jest artykuł profesora Biblicum, I. de la Potterie, który jeszcze raz wyłożył swoją interpretację sceny Zwiastowania.

Devocyjny kontekst wykładów wpłynął na poziom naukowy publikacji. M. de Goedt trzuci się dowodzeniem tezy, że wypadało, by Maryja była Żydówką. Czy to nie pseudoproblem, skoro Jezus miał być Żydem? Ojciec I. de la Potterie interpretując scenę Zwiastowania zdedykowanie podkreśla oblubieńczą relację Maryi do Boga Ojca (*une relation sponsale avec Marie* — s. 66). Czy nie za mocno? Kto centrum misterium Maryi widzi w Jej Bożym Macierzyństwie, temu trudno zgodzić się na twierdzenie profesora z Biblicum, że „dziewictwo serca Maryi pozwala nam zrozumieć centrum «Misterium Maryi»” (s. 67). Egzegeza sceny w Kanie, przeprowadzona przez Y. de Andia swoim maksymalistycznym bezkrytycyzmem egzegetycznym przypomina entuzjastyczną mariologię przedsoborową. Modlitwa *Sub tuum* została odnaleziona w 1938, a nie 1138 roku (s. 154). Zdania, że „pobożność do Maryi ma swoje źródło w modlitwie Kościoła, a nie w teologii, objawieniach prywatnych, osobistych nabożeństwach czy paraliturgicznych oficjach” (s. 159) nie można przyjąć bez zastrzeżeń. Przecież te źródła są wielorakie. Pobożność wpływa na teologię, a teologia na pobożność. Analogiczne zastrzeżenie trzeba zgłosić do tezy, że „liturgia nie jest wyrażeniem teologii, ale jej źródłem” (s. 160). Bywa również wyrażeniem teologii. Zdanie, że prawosławni odrzucają katolicką naukę o Niepokalanym Poczęciu tylko ze względu na sposób ogłoszenia tego dogmatu, podczas gdy pod względem treści wierzą tak samo (s. 174), niech oceniają sami prawosławni. Nie jest ono w pełni prawdziwe. Podobne zastrzeżenie budzi wniosek, że pod względem teologicznym odnośnie do Maryi panuje całkowita zgoda między prawosławnymi i katolikami (s. 183). Błędnie przypisano św. Tomaszowi z Akwinu myśl o „dotykaniu bóstwa” przez Matkę Bożą (*aux confins de la divinité, prope infinitum* — s. 133). W literaturze mariologicznej często przypisuje się Doktorowi Anielskiemu nieszczęsne *prope infinitum* w odniesieniu do godności Matki Bożej. Święty nie napisał jednak takiej nielogiczności. W *STH I q 25, a 6, ad 5* mówi on o „w pewnym sensie” nieskończonej godności Matki najświętszej, ale nie o „prawie nieskończonej” godności. Nieprzekonywająco wyszło porównanie „maryjności” Grigniona z „maryjnością” św. Teresy Wielkiej i św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Obie były radykalnie chrystocentryczne. I wreszcie — może lepiej nie zalecać po *Vaticanum II* i po adhortacji *Marialis cultus* — jako mistrza pobożności maryjnej — św. Alfonsa Liguoriego (s. 282).

Ojcowie Karmelici z Venasque podjęli próbę ożywienia i teologicznego „podbudowania” mariologii serca. Książka przekonuje, że ta praca nie należy do łatwych.

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv, Lublin

Alfred LÄPPLE, *Maria in der Glaubensverkündigung*, Erzabtei St. Ottilien 1988, Eos Verlag, s. 154.

Walter DÜRIG, *Maria — Mutter der Kirche. Zur Geschichte und Theologie des neuen liturgischen Marientitels*, 3. erweiterte Auflage, Erzabtei St. Ottilien, Eos Verlag, s. 90.

Maria — unser Weg zu Jesus. Texte des heiligen Albertus Magnus über die Gottesmutter. Ausgewählt und aus dem Lateinischen übersetzt von Albert FRIES, Erzabtei St. Ottilien 1989, Eos Verlag, s. 178.

Staraniem Wydawnictwa (Eos Verlag), które w r. 1988 podjęło się druku przygotowywanej przez Institutum Marianum Regensburg E.V. wielkiej encyklopedii Maryjnej (*Marienlexikon*, t. I: AA-C h a g a l l), zasługującej niewątpliwie na osobne omówienie, ukazały się ostatnio (na przełomie r. 1988/89) trzy niewielkie publikacje Maryjne, które zespala ze sobą ich wybitnie pastoralne nastawienie.

Autor pierwszej z omawianych pozycji, Alfred L ä p p l e, profesor katechetyki i pedagogiki religijnej na Uniwersytecie w Salzburgu, znany jest w Polsce ze swych wnikliwych i rzetelnych studiów starających się przedstawić kwestie biblijne językiem, by tak powiedzieć, katechetycznym: *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii* (Znak, Kraków 1977, 1983²), *Od egzegezy do katechezy* (Pax, Warszawa 1986). Książka *Maryja w przepowiadaniu wiary* jest — można to śmiało powiedzieć — swoistą kontynuacją obu tamtych studiów, w których Jej postać zaledwie tylko dochodziła do głosu. Mówienie dzisiaj o Maryi jest bowiem — jak sam Autor zaznacza we *Wstępie* do omawianej pozycji — o wiele mniej radosne, proste i bez troskie, a znacznie bardziej powściągliwe niż dawniej. Wpłynęły na to w znacznym stopniu względy ekumeniczne, ale niesłusznie, albowiem sam Nowy Testament umieszcza Ją pośrodku rodzącego się Kościoła — w *Wieczerniku Zielonych Świąt*. Niedobrze by też było — stwierdza Autor (s. 10) — gdyby chrześcijanie jednoczyli się ze sobą tylko w tym, co najgłębsze: powinni obdarowywać się nawzajem pełnią swej wiary i pobożności. A kult Bogarodzicy i związana z nim ściśle teologia maryjna przenika do żywego całe chrześcijaństwo rzymskokatolickie i prawosławne. I dlatego także w dialogu ekumenicznym katolicy powinni być sobą, a nie dążyć za wszelką cenę do tego, by swą postawą — wiarą, modlitwą, przekonaniami — nie razić innych.

Po tych założeniach wstępnych Autor, zachowując poniekąd styl i język poprzednich swoich pozycji książkowych (wyżej wzmiankowanych), omawia najpierw, w rozdziale I, Maryję w Piśmie Sw.: starotestamentalne wskazania na Niewiastę, teksty Nowego Testamentu, mówiące o Maryi (problem ich egzegezy) oraz zawartą w nich mariologię: pełnia czasów, dziewicze macierzyństwo, wzrost wiary u Maryi, Maryja w tajemnicy Kościoła. Następnie, w r. II, L ä p p l e przechodzi do bardzo krótkiego (s. 48—76) przedstawienia rozwoju „wiary Maryjnej” w dziejach Kościoła. Ogranicza się przy tym do zacytowania fragmentów oficjalnych wypowiedzi Kościoła na temat Maryi i do krótkiej refleksji nad nimi, zakończonej rzutem oka na stan i tendencje mariologii współczesnej. Zauważa przy tym, że rozwijające się na Zachodzie: teologia wyzwolenia i tzw. teologia feministyczna, uwypuklają na nowo zagubione gdzieś po Soborze Watykańskim II przymioty i tytuły Maryi. Rozdział III (s. 77—123) Autor poświęca refleksji nad *Maryją w historii pobożności i w sztuce*. Po przytoczeniu najstarszych modlitw maryjnych i ukaza-